

Wspomnienie o bracie Adamie Kozaku

„Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie” – Hebr. 6:10. „Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladować wiary ich” – Hebr. 13:7. „I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi” – Obj. 14:13.

Działanie Boga w naszym życiu przejawia się na różne sposoby. Między innymi przez wpływ osób, z którymi się stykamy w różnych etapach naszego życia. Dzięki rodzicom i braciom ze Zboru poznaliśmy Niebieskiego Ojca i Prawdę Ewangelii. Obserwacja ich życia pozwoliła nam zobaczyć przykłady poświęcenia dla Pana, pokazujące, co w praktyce oznacza kroczenie wąską drogą. Z pewnością każdy z nas ma kogoś, kto odcisnął szczególne piętno w jego chrześcijańskim życiu.



Dla wielu osób z obecnego pokolenia 50-60 latków ważną postacią w młodych latach był brat Adam Kozak. Poświęcił swoje życie służbie Panu i braciom, a w szczególności zaangażował się w pracę z młodzieżą. Uważał, że praca ta jest bardzo ważnym elementem bu-

dowania społeczności braterskiej, jak również dbania o przyszłość zborów. Mógł w niej wykorzystywać talenty, które posiadał – przede wszystkim potrafił słuchać i rozmawiać z młodymi osobami o różnych nurtujących ich problemach. Starał się też, przy każdej okazji, wpajać w młode umysły to, co sam uważał za najważniejsze, w co wierzył, przyjął do serca i czemu poświęcił swe życie. Wielokrotnie powtarzał, że poznał wiele ugrupowań chrześcijańskich, z niektórymi miał bliski kontakt, ale tak pięknej i spójnej Prawdy o Bogu i Jego Planie, jaka jest w społeczności Badaczy Pisma Świętego, nie znalazł nigdzie. Do dziś dźwięczą mi w uszach słowa pieśni, którą z ogromnym zapałem śpiewał, a my wspólnie z nim: „co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze, co prawdziwe, jedyne, największe, za co warto życie dać [...]”.

Brat Adam Kozak był jednym z głównych pomysłodawców i inicjatorów organizacji kursów młodzieżowych. Dbanie o rozwój chrześcijańskiej wiary dzieci i młodzieży z naszej społeczności uważał za ważną część pracy ewangelizacyjnej i dlatego włożył wiele wysiłku w przekonanie braci do idei kursów. W tamtym czasie nie było to zadaniem łatwym. To, co przez wiele ostatnich lat uznawaliśmy za normalną rzecz, czyli coroczne wakacyjne kursy młodzieżowe, w dużym stopniu wynikało z wcześniejszych starań, wielu zabiegów i późniejszej pracy brata Adama.

Już na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zorganizował pierwsze kursy w gospodarstwie swoich rodziców, w Świerkocinie koło Olsztynka. Kolejne kursy udało się zorganizować po kilkuletniej przerwie (w latach 1979-80), przy pomocy białogardzkiego zboru na sali przy ulicy Sobieskiego 14, a następnie, od 1982 roku, w wyremontowanym specjalnie w tym celu obiekcie po dawnej stodole w Moczyłkach.

Od początku lat 80 XX w. było już organizowanych wiele kursów w różnych miejscach w Polsce. Często rolę kierownika lub wykładowcy na nich pełnił brat Adam. Przygotowywał także swoich następców, zachęcając i angażując do tej pracy tych, którzy mieli zdolności i chęci, tak aby praca ta przynosiła korzyści wszystkim, zarówno kursantom, jak pracującym w roli kursowej kadry.

Wielu z nas, uczestników pierwszych kursów, może powiedzieć, że zawdzięcza bratu Adamowi dużo miłych wspomnień, ale również, że kursy w pewnym stopniu ukształtowały nas i przyczyniły się do tego, że jesteśmy w braterskiej społeczności i cenimy wartości, które były nam wtedy przekazywane.



Wiemy, że Pan Bóg odda każdemu sprawiedliwą zapłatę za trud poniesiony w Jego służbie. Pamiętajmy więc o braciach, których już nie ma między nami, a którzy zostawili nam przykład poświęconego życia i starajmy się naśladować ich wiarę.

Były kursant, Jerzy Kopak

Kopak Jerzy
R-
„Straż”